

# Skowroński, Marian

---

## Pastorałka 1944

---

Przegląd Pruszkowski nr 2, 68-69

---

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Marian Skowroński****Pastorałka 1944**

*Ludziom,  
Którzy po upadku powstania  
Nie opuścili ruin Warszawy*

Już pogasty pożary Warszawy  
Białym kirem śnieg pokrył jej grób.  
W noc narodzenia Boga – Człowieka,  
Na strunach nagich kominów,  
Wiatr grał rapsodię CHWAŁA ZWYCIEŻONYM

Z katakumb zamordowanego miasta wyłonił się człowiek  
Nie upolowany przez germańską śmierć  
Promieniał szczęściem,  
Bowiem w gruzach znalazł kromkę spleśniałego chleba.

Człowiek chłonał kromkę i zmrożone powietrze,  
A wzrokiem sięgał sklepienia niebios,  
Udrapowanego girlandami gwiazd  
Nagle jedna z gwiazd,  
Ta najjaśniejsza, opuściła girlandy  
I śmigąła po firmamencie.

Urzeczony człowiek patrzył na tańczącą gwiazdę

I rzucił w przestrzeń błaganie:  
Gwiazdko złocista!  
Ty widzisz pół świata!  
Powiedz, proszę!  
Czy na polskiej umęczonej ziemi  
Jarzy się choć jedna betlejemską choinka?!

Gwiazdka płasem po niebie pisała:  
Stoi choinka na starym kurhanie,  
Gdzie partyzanckie płonie ognisko  
Śnieżnymi płatkami choinka owiana,  
Obsypana złocistą księżycą poświęci

Na choince błyszczą rubiny  
Krwi zastygłej na drutach katowni.  
Na choince turkusy niebieskie  
Z łez toczonych w sowieckim gułagu.

Człek, czytając, zapatrzył się w niebo,  
a wiatr tęsknie grał mu kolędy,  
przywiane z Syberii i tajgi  
i z okopów żołnierzy – tułaczy.

Człek melodie w bukiet układa  
I westchnieniem ku niebu posyła,  
Szepcząc przy tym gorącą modlitwę:

Podnieś rękę Boże Dziecię  
I wskrześ nam Ojczyznę miłą!

